„BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY W CZASIE GROMÓW NIE UTRACILI RÓWNOWAGI DUCHA“
Kasprowicz

BIULETYN informacyjny

Rok IV | Warszawa, 24 grudnia 1942 r. | Nr. 50 (154)

ZAMOJSZCZYZNA

Od pewnego czasu w każdym numerze BI przedstawialiśmy rozwój groźnego, zbrodniczego planu wroga, zmierzającego do urządzenia na bogatych, lessowych ziemiach Lubelszczyzny (w powiatach lubelskim, zamojskim, hrubieszowskim i krasnystawskim) — wału niemczyzny. Zaczęło się od wysiedlań w samym Lublinie, gdzie dotąd usunięto ponad 7.000 osób; tu i ówdzie wysiedlono wieś w hrubieszowskim i krasnystawskim. Główne jednak uderzenie wróg skierował w Zamojszczyznę. Bezwzględne i szybkie prowadzenie akcji w powiecie zamojskim z dnia na dzień powiększa jedną z najstraszniejszych zbrodni niemieckich.

Zaczęło się to 27 listopada o godz. 3 rano. Oddziały SS i policji niemieckiej obstawiły wsie gminy Skierbieszów. Ludności nakazano opuszczenie gospodarstw w ciągu 1 godziny. Wolno było zabrać tylko niewielki r ę c z n y bagaż. Nic z inwentarza. Do kryjących się strzelano jak do zajęcy. Dni następnych wysiedlono tym samym sposobem wsie gminy Wysokie, potem gm. Stary Zamość itd. Ogółem wysiedlono do dnia 17 grudnia ponad 40 wsi. Usuwa się naogół całą ludność, gdzieniegdzie pozostawiając pewne ilości bezrolnych oraz przesiedleńców z Wielkopolski. Około 40—50.000 ludzi zostało pozbawionych domów. Akcja trwa dalej. Miasto Zamość przemianowane na Himmlerstadt dotąd nie zostało wysiedlone.

Akcję powyższą przeprowadzają liczne, specjalne do Zamojszczyzny ściągnięte oddziały SS i niemieckiej policji. Na opróżnione przez wysiedleńców miejsca przywożeni są niezwłocznie Niemcy z Besarabji, Małopolski itd.

Ludność wysiedlona kierowana jest do Zamościa, gdzie zostaje rozlokowana w barakach po jeńcach bolszewickich. Odbiera się jej tam resztki wyniesionego z domów dobytku i dzieli na trzy grupy: 1. d z i e c i (od lat 2), 2. Z d o l n i d o p r a c y, 3. N i e z d o l n i d o p r a c y. Szereg matek, które nie chciały oddać dzieci — zastrzelono. Oddzielone dzieci oddawane są pod dozór i opiekę pielęgniarek i ochroniarek niemieckich i, poczynając od 3 grudnia, wywożone pociągami — prawdopodobnie do Niemiec. Grupa zdolnych do pracy — kierowana jest na roboty do Rzeszy. Grupa niezdolnych do pracy — wywożona jest za Bug.

Od pierwszych dni tej potwornej akcji — zrozpaczona i wzburzona ludność broni się jedynym dostępnym jej środkiem: u c i e c z k ą. Ucieczką do sąsiednich gmin i powiatów oraz do lasów. Ucieka ogromna większość ludności każdej wsi, która zorjentuje się na czas o zamierzonym wysiedlaniu.. Nic tu nie pomagają zarządzenia kreishauptmanów powiatów zamojskiego i sąsiednich, zakazujące pod wielkimi karami przyjmowania uchodzących z wysiedlanego terenu. Wobec tego wróg stosuje środki bardziej bezwzględne: otacza i ostrzeliwuje lasy, w których chronią się uciekający oraz

morduje pojedyńczych złapanych ludzi.

Wzburzona potwornym bezprawiem ludność tu i ówdzie niszczy dobytek, wyrzynając inwentarz. Gdzie niegdzie podpala zagrody. Próba biernego oporu, zastosowana przez wieś Kitów, polegająca na odmówieniu opuszczenia gospodarstw, zakończyła się tragicznie: przybyły następnego dnia oddział karny wymordował we wsi ponad sto osób.

Powyższe suche przedstawienie faktów wskazuje, że nieludzkie cierpienia, zadawane Polsce przez bestję germańską, skupiły się tym razem na Zamojszczyźnie. Wszelkie słowa pociechy czy cierpienia, żalu czy piekącego pragnienia zemsty — pozostałyby tylko słowami, niezdolnymi oddać tego, co przeżywają serca polskie. Nie będziemy więc używać słów.

Pragniemy tylko stwierdzić:

Ludność wysiedlanych wsi, ratująca się ucieczką, niszcząca dobytek i inwentarz oraz podpalająca zagrody — postępuje należycie. Biernymi baranami Polacy nie byli i nie będą. Nie mając na razie możności z bronią w ręku przeciwdziałać znęcaniu się nad nami, czyńmy wszystko co w naszej mocy, aby pokrzyżować plany wroga. Niech katom naszym kością w gardle stanie owoc ich potwornej zbrodni. Uchodźcom z Zamojszczyzny wszyscy, do których się zwrócą, nieść winni najdalej idącą pomoc.

ZAGRANICA

DZIAŁANIA WOJENNE

Montgomery ruszył. Wtedy gdy w Tunisie Niemcy, zdobywszy i zabezpieczywszy linję kolejową Bizerta — Tunis, zrezygnowali beznadziejnych prób wypchnięcia Aljantów z rejonu Madżez el Bab (50 km. od Tunisu); wtedy gdy Aljanci prowadzą żmudną pracę koncentracji wojsk i sprzętu oraz budowy lotnisk, magazynów i umocnień, ograniczających się narazie tylko do obrony na ziemi oraz do codziennego, silnego bombardowania portów Tunisu; jednym słowem — wtedy gdy sytuacja w Tunisie pozostaje bez zmian — w Libji, dowodzący słynną VIII Armją brytyjską gen. Montgomery, rozpoczął drugą fazę swej ofensywy.

Atak zaczął się 12 bm. po siedemnastu dniach przerwy, którą to przerwę Anglicy wyzyskali stuprocentowo, zdumiewająco szybko koncentrując lotnictwo i sprzęt dla kolejnego uderzenia. Pozycje niemieckie pod El Agheila, bardzo obronne z natury (32 kilometrów szeroki korytarz między morzem a bagniskami) zostały znakomicie umocnione. Spodziewano się tu ciężkich walk. To też uderzenie Brytyjczyków było wyjątkowo silne. Komunikat Naczeln. Dowództwa z Kairu podał, że potęga natarcia lotnictwa w ciągu pierwszych dwunastu godzin walki była „bez precedensu", t.zn. że nigdy jeszcze dotąd nie użyto w Afryce tak wielkiej siły lotniczej jednorazowo.

Ten atak lotnictwa brytyjskiego poczynił zniszczenia nie do powetowania na wszystkich pobliskich lotniskach Rommla. Nie mniej gwałtownie wystąpiła artylerja brytyjska, masowo skoncentrowana. **I oto po jednym dniu tej burzy — stała się rzecz nieoczekiwana: Rommel zarządził odwrót.**

Że rozkaz odwrotu został wydany — było to rzeczą normalną i strategicznie słuszną: w tej sytuacji, w jakiej obecnie znajdują się wojska „Osi" w Afryce tylko skupienie wszystkich sił w Tunisie może dać szanse skutecznego przedłużenia walk. Zresztą temu skupieniu sił „osi" towarzyszyć będą dwa dla niej korzystne czynniki: skrócenie własnych linji zaopatrywania oraz niebezpieczne dla Aljantów wydłużenie linji zaopatrywania Montgomeryego. Dlatego też rozkaz Rommla, wycofujący wojska „osi" z pod El Agheili, był całkowicie słuszny. Ale dlaczego wydano go tak szybko? Ledwo po jednym dniu obrony! I na to odpowiedź może być tylko jedna: Rommel musiał stwierdzić przytłaczającą przewagę Anglików i jakąś własną słabość. Słabość pochodzącą bądź z nieotrzymania dostatecznej ilości posiłków (gdyż prawie wszystkie transporty z Włoch kierowane były do

Tunisu), bądź na skutek ciężkich strat zadanych w ciągu kilkunastu godzin lotnictwu niemieckiemu.

Drugiego dnia walki wojska brytyjskie zajęły już Marsa el Brega a potem — właściwe umocnienia El Agheili. Początkowo posuwano się powoli i ostrożnie na skutek bardzo rozbudowanych pól minowych i licznych zapór przeciwczołgowych. Tylko lotnictwo brytyjskie działało wciąż z niesłabnącą siłą, uderzając w czoło cofających się wojsk, powodując wielkie zatory, zadając ciężkie straty kolumnom pancernym i samochodowym. **Opór lotniczy wroga — zdumiewająco słaby, prawie żaden.** Na skutek jednak powolnego posuwania się brytyjskich wojsk lądowych — Rommlowi udało się oderwać od nieprzyjaciela. I dopiero po paru dniach, wyzwoleni z pól minowych Anglicy, mogli zastosować piękny manewr: silna pancerna kolumna brytyjska, obchodząc i wyprzedzając uchodzącego wroga — uderzyła weń nieoczekiwanie od pustyni w rejonie Wadi Matratin, ok. 90 km. na zachód od El Agheila. Manewr ten odciął straż tylną uchodzącej armji Rommla od sił głównych. Wszelkie próby przebicia się złapanych w pułapkę oddziałów okazały się bezskuteczne. Otoczone wojska stanowiące części dwóch dywizyj uległy zniszczeniu.

Tymczasem siły główne wojsk Rommla uchodzące dalej, staczając ciężkie walki z szarpiącymi ich od tyłu wojska mi Montgomeryego. 19.XII walki odbywały się już pod Es Sultan (ok. 250 km. na zach. od El Agheili). Pościg jest w pełnym toku. Opór lotniczy „Osi" wciąż bardzo słaby. Na drodze — pełno płonących wozów ciężarowych, czołgów, składów itd. Próby oporu Rommla oczekiwać należy dopiero pod Missuratą, a być może dopiero pod Homs.

R z e ź w S o w i e t a c h. Charakter walk, jakie obecnie toczą się w Rosji — przypominą najbardziej ciężkie i krwawe walki z pierwszej wojny światowej. Przeciwnicy — zarówno za ciekli, zarówno bezsilni — wyniszczają się straszliwie w walkach o jakieś wzgórza, o tę czy inną wioskę, o te czy inne umocnienia. Nie warto nawet wymieniać kierunku czy odcinka tych walk. — Warto tylko podać, że próba niemiecka przebicia się od strony Kotielnikowa do odciętej armji pod Stalingradem — skończyła się niepowodzeniem. Warto też podać, że **Niemcy ponoszą bardzo ciężkie straty lotnicze** (może to mieć doniosłe znaczenie dla dalszego biegu wojny). **Warto też podać, że obie srony bardzo ciężko krwawią i wyniszczają sobie wielkie ilości broni pancernej.**

Znaczenie walk w Rosji jest duże: właśnie ze względu na straty, ponoszone przez Rzeszę oraz ze względu na walki w Afryce, gdzie Niemcy nie są w stanie skierować większych posiłków lotniczych z frontu wschodniego.

B u n a z a j ę t a. Szczęście wojenne, towarzyszące Aljantom przez listopad i grudzień, nie ogranicza się do Afryki. Objęło również rejon Australji.

Jak wiadomo wszystkie wysiłki Japończyków zmierzające od pół roku w kierunku Australji. Japończycy obrali sobie dwie bramy do Australji: wyspy Salomona oraz Nową Gwineję. O ile na wyspach Salomona od września obserwujemy zupełną równowagę sił obu przeciwników, o tyle w Nowej Gwinei Ausralijczycy i Amerykanie są w wyraźnej przewadze. Zanosiło się wprawdzie na całkowite opanowanie Nowej Gwinei przez Japończyków, ale w paździerpiku udało się głównodowodzącemu Aljantów Mac Arthurowi obronić Port Moresby. Nie tylko obronić — ale odepchnąć również Japończyków w Góry Stanleya. Potem opanowano przełęcze tych gór i zepchnięto Japończyków na północne wybrzeża półwyspu Papua. Zdobyto Gonę. Wreszcie 15 bm. po niemal miesięcznych walkach, zdobyli Aljanci podstawową bazę japońską na Nowej Gwinei — port Buna. W chwili obecnej sytuacja na wyspie jest taka, że w rękach Japońskich są tylko porty Lae i Salamaua. Wojska Mac Arthura podeszły obecnie pod Salamaua oraz oczyszczają teren w rejonie Buna.

Przy sposobności warto przypomnieć, że Hitler, w tym samym przemówieniu w którym dwukronie zapewniał, że „Stalingrad bezwzględnie będzie zdobyty" — zapowiedział również (mówiąc o walkach Japończyków): „Nowa Gwineja będzie napewno zdobyta". Tym sposobem pan kanclerz Rzeszy

wykierował się na wyjątkowo pechowego „proroka"!

ŚWIAT POD WRAŻENIEM TERRORU W POLSCE

Protest Izby Lordów. Dnia 16.bm. brytyjska Izba Lordów potępiła z oburzeniem i wstrętem zbrodnie dokonywane przez władze niemieckie w Polsce. Izba zaprotestowała w imieniu cywilizacji przeciw polityce całkowitego wyniszczania narodu polskiego, oświadczając, iż ofiara ta nie pójdzie na marne i zbrodnie zostaną pomszczone. Przedstawiciel rządu stwierdził, że Niemcy w Polsce dokonali oficjalnie 140.000 egzekucyj mężczyzn i kobiet, których jedyną zbrodnią było to, że urodzili się Polakami. Nadto ogromną ilość osób poddano wszelkim torturom i wysłano do obozów koncentracyjnych. Około półtora miljona Polaków wywieziono wgłąb Niemiec na roboty przymusowe, a ponad 2 miljony obrabowano ze wszystkiego i wygnano ze stron rodzinnych.

Izba Lordów wyraziła narodowi polskiemu słowa podziwu za przykład nie ugiętej i wytrwałej mocy ducha oporu. Lord Cecil oświadczył, że męstwo narodu, który spokojnie mieszkał w swych siedzibach, póki go nie zalała fala śmierci i tortur, jest często większe niż odwaga żołnierza na polu bitwy. Nigdy niczego bardziej godnego potępienia nie dokonano w historii, niż to, czego dokonują obecnie Niemcy w Polsce. Lord Selboorn — w imieniu rządu oświadczył, iż Polska zyskała nie śmiertelną chwałę przez to, że pierwsza stanęła na drodze podbojów Hitlera. Atak na Polskę nie skończył się w 1939 r. i trwa bez przerwy do dziś. Rząd niemiecki używa wszelkich barbarzyńskich metod, aby złamać ducha narodu polskiego, ale bezskutecznie. Naród ten, w ciągu tych długich lat terroru nie wydał ani jednego zdrajcy. Bismarkowi nie udało się zaludnić kraju Niemcami i Hitlerowi się to też nie powiedzie. Jest rzeczą konieczną, aby sprawcy wszystkich zbrodni nie uszli kary. „Mogę zapewnić naszych polskich sojuszników — zakończył przedsawiciel rządu — że opór jaki stawiali, walki, jakie toczyli i ofiary jakie ponieśli, nie pójdą na marne. **Wszystkich naszych zobowiązań wobec Polski dotrzymamy. Wielka Brytania nie schowa miecza dopóki zobowiązania nasze do ostatniego nie zostaną wypełnione".**

Punkt szczytowy. Poruszenie opinii świata bestialstwami niemieckimi, dokonywanymi na Żydach — o czem powiadomiła wszystkie rządy neutralne i sprzymierzone notą rządu polskiego — doszło do swego punktu szczytowego. Jest nim opublikowanie równoczesne w Londynie, Waszyngtonie i Moskwie oświadczenia wszystkich 12-tu państw zjednoczonych (Belgii, Czechosłowacji, Grecji, Holandii, Luxemburgu, Norwegiii, Polski, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Rosji, Jugosławii, oraz Wolnej Francji) potępiające najkategoryczniej bestialstwa niemieckie, popełniane na Żydach we wszystkich krajach okupowanych, a zwłaszcza w Polsce. Deklaracja podaje znane szczegóły wywożenia do obozów śmierci na wschodzie i zapowiada, że winni tych zbrodni będą ukarani w sposób najsurowszy. W Izbie Gmin deklarację tę odczytał min. Eden.

Do protestu świata dołączyły się w ostatnich dniach głosy: arcybiskupa anglikańskiego Canterbury, federacji pracy w Chile, duchowieństwa katolickiego w Peru, chińskiego ministra spraw zagranicznych itd., itd..

Szwecja wobec Polski. W ciągu ostatnich tygodni prasa szwedzka wykazuje duże zainteresowanie Polską. W listopadzie i połowie grudnia ukazało się w niej około 60 artykułów o Polsce. Tygodnik „Nya" w artykule „Klęska i walka" pisze: „Opinia nasza gwałtownie reaguje przeciw reżimowi niemieckiemu w Norwegii. Cierpienia Polaków są jednak o wiele większe. Z podziwem patrzymy na męstwo Polaków, walczących na wszystkich możliwych frontach, a szczególnie na sławę wyczynów polskich lotników".

Wszystkie socjalistyczne pisma szwedzkie ogłosiły artykuł wybitnego publicysty P. Olenberga „Wojna, okupacja i walka wolnościowa w Polsce". Autor występuje ostro przeciw tezom niemieckim o rzekomej nieudolności wojska polskiego we wrześniu 1939,

składając hald postawie armii i ludności polskiej. Polacy przechodzą teraz rzeczy znacznie straszniejsze niż samą wojnę. Odrodzenie wolnej Polski stało się sprawą honoru sprzymierzonych demokracyj. W pierwszych szeregach obecnej walki wolnościowej idą Polacy.

Wybitny uczony szwedzki prof. C. Kling nadesłał do dziennika szwedzkiego „Nya Dagligt Allehanda" artykuł, w którym **obała kłamstwa niemieckiej agencji prasowej, twierdzącej jakoby dopiero teraz niemieccy uczeni (udekorowani za to orderami) wynaleźli we Lwowie szczepionkę przeciw tyfusową**, zakładając tam specjalny instytut. Prof. Kling stwierdza, że jest to wynalazek polskiego lekarza dr. Weigela, który jeszcze w roku 1938 był przez niego demonstrowany w Sztokholmie. Tę zdumiewającą kradzież wynalazku naukowego należy wpisać na listę rabunku i grabieży dokonywanych przez Niemców..

W Szwecji znajduje się pewna liczba internowanych żełnierzy polskich. Są to załogi trzech internowanych łodzi podwodnych „Sęp", „Ryś", „Żbik", część załogi Helu, oraz kilkunastu lotników. Żyją oni w warunkach nie najgorszych i są życzliwie traktowani przez władze.

RÓŻNE

— W czasie swego pobytu w Stanach Zjednoczonych gen. Sikorski odbył między innymi rozmowę z prezesem sądu najwyższego na temat ukarania Niemców po wojnie, wygłosił przemówienie do prasy, na przyjęciu w poselstwie jugosłowiańskim rozmawiał z Litwinowem, poczym udał się do kolonii polskiej w Chicago.

— Marynarka polska otrzymała siódmy kontrtorpedowiec „Orkan".

KRAJ

UDERZENIE W UKRAIŃCÓW. Masowy terror niemiecki dotknął ostatnio również i Ukraińców w Małopolsce Wschodniej. Prześladowania na wielką skalę rozpoczęły się w początku grudnia rb.., kiedy to we Lwowie przy ulicy Żylińskiego 7 aresztowano 28 młodych Ukraińców, których po skatowaniu rozstrzelano niebawem w lesie Biłohorskim. Przeprowadzona na Żulińskiego a potem u Św. Jura rewizje dały Niemcom dowody antyniemieckich nastrojów wśród zawiedzionych w swoich nadziejach grup ukraińskich. Wślad za aresztowanymi posypały się dalsze represje. Więzienia i areszty zapełniły się Ukraińcami, a gdy zabrakło w nich miejsca, nie cofnięto się przed profanacją cerkwi, w których umieszczono aresztowanych. Egzekucje, nierzadko publiczne, przybrały znaczne rozmiary. W samym Lwowie liczba ofiar przekroczyła 200 osób; nieinaczej dzieje się na prowincji. Dla ilustracji przytaczamy fakt, że w jednej tylko wsi w powiecie czortkowskim rozstrzelano publicznie 52 młodych mężczyzn. W chwili gdy to piszemy terror trwa nadal.

Fakty powyższe zmuszą — mamy nadzieję — tę część społeczeństwa ukraińskiego, która do ostatniej jeszcze chwili szła ręka w rękę z Niemcami, ro zrewidowania swego stosunku do okupana, a co za tem idzie i do społeczeństwa polskiego, przeciwko któremu była dotąd przez Niemców stale podjudzana. Dotychczasowy „przyjaciel" zrzucił ostatecznie maskę i okazał swe germańskie oblicze, oblicze równie nieprzejednanego wroga Polaków i Ukraińców.

Społeczeństwo polskie Małopolski Wschodniej śledzi z baczną uwagą rozwój wypadków. w jesieni 39 roku i ich entuzjastyczny stosunek do Niemców. **Za ten haniebny stosunek względem Polski winni będą musieli ponieść zasłużoną karę. Niemniej jednak poczucie służby względem naszego Państwa każe nam brać w obronę wszystkich obywateli Państwa Polskiego, bez względu na narodowść, w których godzi miecz wroga.** Miejmy nadzieję,że wspólne cierpienia obu społeczeństw Ziemi Czerwieńskiej, zadawane przez wspólnego wroga, przyczynią się do zmniejszenia obustronnych antagonizmów.

NIEMIECKI WAŁ KOLONIZACYJNY NA PÓŁNOCNYM WSCHODZIE. Władze niemieckie wyznaczyły sferę osiedleńczą dla kolonistów niemieckich

na terenie Litwy. Biegnie ona szerokim pasem Przez Szaki, Rosienie, Kiejdany do Poniewierza i Birż. Dotychczasowi mieszkańcy tych ziem zmuszeni będą opuścić swoje gospodarstwa i są przesiedlani poza sferę kolonizowaną przez Niemców. Litwini, zmuszeni do opuszczenia gospodarstw, otrzymują nowe, kosztem wywłaszczania skolei rolników innej narodowości, w praktyce głównie kosztem Polaków. Akcja rugowania Polaków z ich posiadłości w powiecie Wiłkomirskim przeprowadzana jest bardzo brutalnie. Wysiedlonych umieszcza się w obozach koncentracyjnych, skąd młodzi wysyłani są na roboty do Niemiec. Akcja wysiedleńcza ma objąć w najbliższym czasie powiaty: rosieński, kiejdański i poniewieski, zamieszkałe w znacznej liczbie przez ludność polską.

Brak bliższych danych nie pozwala przeprowadzić szczegółowo porównania, jednak nasuwają się pewne podobieństwa przy zestawieniu z sytuacją w powiecie zamojskim i szalejącą tam akcją wysiedleńczą, o której piszemy na pierwszej stronie.

STRACH DOPROWADZA DO ZDRADY. Podawaliśmy wielokrotnie wiadomości o prowadzonej w całym kraju akcji „Stammdeutschów". Oficjalne zarządzenia Kierownictwa Walki Cywilnej wyjaśniły dokładnie, że podpisywanie podań o przyjęcie do narodu niemieckiego jest zbrodnią wobec Narodu Polskiego i winni tej zbrodni będą pociągnięci do odpowiedzialności. Tymczasem wyniki akcji niemczenia, przeprowadzanej przez komisję „obudzenia niemczyzny" w Zamościu dowodzą zaprzaństwa i zdrady. Komisja w Zamościu wysłała za pośrednictwem Kreishauptmana hrubieszowskiego wezwania do kilkudziesięciu powszechnie znanych w Hrubieszowie osób spośród inteligencji. Na wezwanych około 50 osób, zaledwie 10 odmówiło podpisu. Reszta ku swojej wiecznej hańbie podania podpisała. W liczbie podpisujących znaleźli się odznaczeni orderami i odznaczeniami polskimi, działacze społeczni i ludzie uważający się za dobrych Polaków. Piętnując jaknajkategoryczniej ich haniebny postępek, nie możemy się powstrzymać od powtórzenia zachowania się pewnego młodego chłopa z gminy mołodiatyckiej powiatu hrubieszowskiego. Zmuszony do podpisania, po zastanowieniu się wraca do komisji z żądaniem o wystawienie zaświadczenia, że zmuszono go do podpisania podania. Zapytany o powody takiego żądania wyjaśnia, że przecież w Państwie Polskim będzie musiał odpowiadać za swój podpis i że mu takie zaświadczenie jest konieczne.

Przestrzegamy raz jeszcze tych, do których zwrócą się komisje „Stammdeutschowskie". Wiemy bowiem, że po trzech miesiącach pobytu w Zamościu, komisja tamtejsza przenosi się z nowym rokiem do Lublina.

LIKWIDACJA ŻYDÓW NA ZIEMIACH WSCHODNICH. Wysiedlenia w Zamojskim i w Lublinie, wiadomości o stałych aktach terroru okupanta w całym kraju, aresztowania i łapanki, a przedewszystkim zlikwidowanie Żydów w większości miast „Gen. Gubernatorstwa" usunęły sprawy żydowskie na dalszy plan. Tymczasem akcja likwidowania Żydów jeszcze nie jest zakończona, wróg jej nie przerwał, przeciwnie wypróbowanymi metodami prowadzi dalej. Likwidacji podlegają obecnie przedewszystkim środowiska Żydów na ziemiach wschodnich. A więc od 15.X. trwa likwidacja Żydów w Brześciu. Miejscem kaźni jest Bronna Góra, gdzie w ciągu pierwszych trzech dni akcji rozstrzelano dwanaście tysięcy ludzi. W chwili obecnej rozstrzeliwuje się resztki ukrywających się. Podobnie w Hrubieszowie i w Chełmie dzień w dzień słychać strzały, od których giną ostatni ukrywający się dotąd Żydzi.

W dalszym ciągu trwa mordowanie Żydów w białostocczyźnie i grodzieńszczyźnie. Z różnych stron słyszy się o wypadkach stawiania czynnego oporu i stratach wśród policjantów i gestapowców. Są to akty rozpaczy, dokonywane bardzo prymitywnymi środkami, t.j. przy pomocy łomów, kawałków żelaza i noży.

KRAJ W STANIE WOJNY. Jakkolwiek działania wojenne toczą się obecnie na bardzo odległych od nas frontach, jakkolwiek Niemcy chełpią się wobec zagranicy uporządkowaniem spraw polskich i zaprowadzeniem wzorowej gospodarki na ziemiach t.zw.

Gen. Gub., to przecież naród nasz znajduje się w dalszym ciągu w ogniu walki. Przedewszystkiem powszechne już obecnie w całym niemal kraju zarządzenie o godzinie policyjnej, ustanawiające godzinę 20 kresem życia we wsiach i miastach. Ostatnio zarządzenie to zostało wprowadzone w całym „dystrykcie" warszawskim.

Dalej zarządzenia w sprawie ochrony torów kolejowych. Konieczność utrzymywania wielkiej liczby wojska na frontach i w krajach okupowanych nie pozwala okupantowi obsadzić wojskiem, ani nawet oddziałami pomocniczymi szlaków kolejowych. Poprzestając na obstawieniu mostów, pieczę nad torami powierzyły władze niemieckie gminom. I tak na terenie „dystryktu lubelskiego" sołtysi wyznaczają pilnujących dróg i torów, którzy mają obowiązek legitymowania wszystkich przechodzących i odprowadzania podejrzanych na posterunek policji niemieckiej.

Z przejeżdżającego wieczorem i nocą transportu kolejowego wojskowego wielokrotnie padają strzały do przypadkowych przechodniów, znajdujących się nieopatrznie koło toru. To wszystko zrozumiałe jest jedynie w kraju znajdującym się w stanie wojny.

Dodajmy do tego akty dywersji i towarzyszące im krwawe represje ze strony niemieckiej, jakich terenem są głównie ziemie zabużańskie. Na tychże terenach stosuje wróg w całej rozciągłości odpowiedzialność zbiorową za rzekome sprzyjanie partyzantom sowieckim. **Np. za rzekome sprzyjanie dywersantom rozstrzelano 288 Polaków we wsi Sitnica koło Łunińca,** wieś samą puszczono z dymem. **Za takie same „winy" spalono wsie: Kamienna, Podubie i Mazury w okolicach Brześcia nad Bugiem. Na terenie Polesia spalono w ten sposób 20 wsi wraz z ludnością, nie wyłączając dzieci.**

Przykłady te, pomnożą przez jakże liczne i dobrze znane aresztowania, których podstawą jest strach przed polskim powstaniem, przepełnione więzienia, codzienne niemal kaźnie — wszystko to dowodzi, że wróg nie czuje się w Polsce, jak w kraju uspokojonym, że na normalizację stosunków nie może sobie pozwolić, że żyjemy w stanie wojny.

RÓŻNE. — Na Śląsku w pierwszych dniach grudnia rozpoczęły się aresztowania, które mają charakter polityczny. W związku z nimi zapowiedziano liczne egzekucje publiczne. Pierwsza z nich odbyła się w Szopienicach, gdzie powieszono na rynku dziesięć osób.

— W drodze łaski zezwolono Polakom w Wielkopolsce kupować w tym roku choinki. Naturalnie w czasie od 10 do 20 grudnia sprzedaż choinek odbywała się tylko dla ludności niemieckiej; Polakom wolno kupować dopiero po tym terminie i tylko za okazaniem dowodu zameldowania.

WARSZAWA

DALSZY CIĄG WALKI Z ŻYCIEM. W poprzednim numerze podaliśmy wiadomość o likwidacji targowiska stołecznego na „Wołówce". W uzupełnieniu dodajemy, że w chwili obecnej stoiska na tym targowisku są rozbierane, a drzewo przekazane jest wydziałowi budowlanemu Zarządu Miejskiego.

W bieżącym tygodniu notujemy zamach na targowisko za Żelazną Bramą. W ciągu kilku dni, największe nasilenie we czwartek 18 bm. (policja niemiecka rekwirowała towary, głównie łokciowe, skórę i manufakturę. Poprzestano tym razem na rabunku, nie aresztując ludzi.

Handlarze warszawscy mają obecnie poważne kłopoty w związku z wyszukaniem nowych targowisk.

CZYŻBY SKUTKIEM ZAMACHÓW BOMBOWYCH? Do lokali rozrywkowych niemieckich w Stolicy rozesłano zawiadomienie szefa „dystryktu" zabraniające używania takich nazw lokali, jak „Bar", „Variete", „Kabaret", jako „niepożądanych politycznie". Wywołują one wrażenie, że Warszawa jest pozafrontowym miastem, gdzie administracja cywilna i „maruderzy" bawią się i wyrzucają pieniądze, podczas gdy ich koledzy giną w pierwszych linjach. Przypominamy sobie, że to właśnie-

rozgoryczenie żołnierzy frontowych na bawiących się „dekowników" spowodowało zamachy bombowe na lokale niemieckie w początku października. Czyżby dopiero teraz zrozumiano wymowę tamtych wybuchów?

RÓŻNE. — Ostatnie łapanki na dworcach w Warszawie dały w wyniku około 700 osób zatrzymanych, z czego wywieziono do Rzeszy około 400 osób.

— Dnia 29 listopada dokonano w dzielnicy żydowskiej w Warszawie zamachu na Żyda Fürsta, będącego łącznikiem między gminą żydowską, a władzami niemieckimi i znanego ze znęcania się nad swymi współwyznawcami.

Święta

W tegoroczny wieczór wigilijny myśli nasze i uczucia będą bardziej rozdwojone, niż lat poprzednich. Z jednej strony cierpienia i ból dotknęły straszliwie nowe setki tysięcy polskich rodzin, z drugiej strony — zwycięstwa orężne naszych sprzymierzeńców przypieczętowują pewność, iż klęska Antychrysta jest nieunikniona.

Biuletyn Informacyjny śle polskim sercom — sercom krwawiącym i sercom płonącym — jedno tylko życzenie: w y t r w a n i a.

KWITUJEMY odbiór na B.I. kwoty 3.817 zł.

1.000 zł: EL. **300 zł:** Edek; Imieniny Genka. **200 zł:** Rey. **130 zł:** Sitwa. **100 zł:** Tola dla Szwagra i Dziubczyka; Firma; Bobo. **60 zł:** ZS. **50 zł:** Słoń; W.P. Słoń; Zosia; TZ; Wicher II; X; PWK; Warthegau; Jejmość z Mokotowa; Sąsiad Ola; Basia; Ten sam; Nemo. **40 zł:** Córuchna; Leśna; Jorge. **35 zł:** Anglik. **30 zł:** Iga; Leszek; WIB; Medyk; Kartina. **21 zł:** Pracownicy Met.; **20 zł:** Jug; Poldzia; Bobek; Dywersant; Mietkowie; Hipolita; Pomorzanka; Sinko; Jaga; Ciotka Kubasiowa; Wisior; Niezapominajka; Błażej; Wuj; Matka Lotnika. **15 zł:** Poniatowski; Nieprzyjęte przez GH; BB. **10 zł:** Eugeniusz; Zawieja; Remington; Dziecko; Stefan; Orzeł; Zawisza; OZ; Sęk; ZR; Stefan SP; Pr; Stef; Y; X; Victoria. **8 zł:** PP. **5 zł:** Czech; Antoś, Lwów; Zosia; SS; Zdziś; od Andrzejka. **2 zł:** Znak. **1 zł:** Wola. **5 RMK:** Gestapo.

KWITUJEMY odbiór na cele spec. Kwoty **7.344 zł:**

1.000 zł: Niedźwiedź. **500 zł:** Barbara S. **175 zł:** Tojod; **150 zł:** Budowska. **120 zł:** HJW. **92 zł:** Abc. **90 zł:** Sp. Akc. **85 zł:** Basia z G. za obrazki. **80 zł:** Sowizdrzał. **60 zł:** AG. SB i S-ka. **50 zł:** Kamila; Olek KK; DG; Wujaszek; Karciarz; Basia; Ila Antihycler. **43 zł:** Oka za Oko. **40 zł:** Puchatek; WX; Wiesław; Sęk. **38 zł:** Wspólnicy. **35 zł:** Cesiek. Puchatek; Kiepura. **25 zł:** Dla Hitlera na syczek; Sp. Akc; Bobo. **20 zł:** HM; Jacek; Za przeczyanie POW; Zbyszek; Ela; Tadeusz; St; Od nas; Matka; Ciocia Lina; Apolinary; Moja żona; Wspólnicy. 15 zł: Dąb; PPH. 12 zł: Antihycler. K. **10 zł:** Cel; Ewa; Zjawa; Co miesiąc 10 zł; HW; Ziutka; „44"; Celówka; Janka Podatek; Arab, Bulwa; Łódź Nr 1; Górnoślązak; Wyrwa; Tadzia.**8 zł:** Wita z Sielc; Szczur. **5 zł:** Mićka; Burym; Jotel; De; Janek; Kaz; Osiemnastu; ZR; Stanisław. **3 zł:** „S". **2 zł:** Żbik. **1 zł:** Okoń BB.

Głowacki 200 sztuk papierosów; 2 paczki miodu „cel domina". Paczka papieru bezimiennie. OK. — 4 bloki papieru.

NA GWIAZDKĘ DLA WIĘŹNIÓW: 1.332 zł — 62 Ila; 1.027 — Dworzec Wschodni; 238 zł — „64"; 200 zł — J. Żuk; 500 zł — Dług Krzysia; 80 zł — Bezimiennie; 53 — Janka i Krysia; 100 zł — „65".

SPROSTOWANIA:

200 zł Oldred winno być Oldrobin; 15 zł Mur winno być Nur; 10 zł Seik winno być Sak; 10 zł Franciszka winno być Franciszek; 5 zł Loa winno być Zota.

OPUSZCZONO:

po 10 zł — „nikt";
po 30 zł — Klasa A „Chuchro".

UWAGA: od 1 stycznia do kwitowania ofiar używać będzie można n a j w y ż e j pięcioliterowych haseł.